DARIUSZ BURCZYK, *WOJSKOWY SĄD REJONOWY W GDAŃSKU (1946-1955)*, WYD. IPN, GDAŃSK 2012, ss. 504.

Od dłuższego już czasu wojskowe sądy rejonowe budzą zainteresowanie badaczy, często pracowników IPN, a w efekcie wiele z tych sądów doczekało się swojej monografii. Żałować tylko należy, że autorzy wzmiankowanych monografii, często nie-prawnicy, nieraz unikali analiz orzecznictwa sądów, ograniczając się do zagadnienień organizacji sądów i ich obsady. Nie jest tak w przypadku książki Dariusza Burczyka, który orzecznictwu WSR w Gdańsku poświęcił aż 150 stron.

Ogólnie należy stwierdzić, że badania sądów wojskowych w pierwszym dziesięcioleciu Polski Ludowej, a zwłaszcza studia nad wojskowymi sądami rejonowymi, to kierunek w najwyższym stopniu trafny, naukowo wielce potrzebny. Należałoby sobie życzyć, by wszystkie WSR-y doczekały się wyczerpującej monografii. Wszak to te właśnie sądy zostały wówczas postawione na pierwszej linii walki klasowej i wywiązywały się z politycznego zadania bardzo starannie, bezlitośnie gromiąc wrogów klasowych.

Jak wiadomo, w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR (tzw. armia Berlinga) zburzono cały system sądów wojskowych i prawa wojskowego II RP, tworząc prowizoryczne nowe rozwiązania, wszystko oczywiście bez jakichkolwiek podstaw prawnych. Kiedy jednak wojsko przekroczyło Bug i przyszło realizować polityczne zamierzenie o scaleniu Armii Ludowej i Armii Polskiej w ZSRR w jednolite Wojsko Polskie (Dz.U. nr 1, poz. 2), powstał kłopot. KRN w zasadzie uznawała ustawodawstwo II Rzeczypospolitej, podobnie jak to czyniła Polska Partia Robotnicza oraz Armia Ludowa, a więc – gdyby postępować konsekwentnie – 21 lipca 1944 r. w Wojsku Polskim powinien zacząć obowiązywać kodeks karny wojskowy z 1932 r. Nie jest to problem po akademicku wydumany. A. Tarnowski pisał, że „w związku ze zbliżaniem się frontu do kraju i zaistniałymi perspektywami zjednoczenia z formacjami podziemnej Armii Ludowej, która formalnie rządziła się starym polskim ustawodawstwem wojskowym, stanęło zagadnienie wykorzystania Kodeksu Karnego Wojskowego z 1932 r."[1] Dla komunistów byłby to jednak istotny regres ideologiczny i prawny, a więc przyspieszono trwające już od wiosny prace nad nowym uregulowaniem całego prawa wojskowego, w tym ustroju sądów i prokuratur wojskowych. Typowe dla komunistów lekceważenie prawa, nihilizm prawny, objawiały się m.in. tym, że nie czekając na rychłe już decyzje PKWN, decyzje rangi ustawowej podejmowano w trybie rozkazów wojskowych. Tuż przed uchwaleniem dekretu PKWN z 23 września 1944 r. *Prawo o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej* (Dz.U. nr 6, poz. 29), 2 września 1944 r., rozkazem Naczelnego Dowódcy WP gen. Michała Żymierskiego „Roli" dokonana została reorganizacja sądownictwa wojskowego przez powołanie Najwyższego Sądu Wojskowego (NSW), sądów armii, samodzielnych korpusów, dywizji oraz sądów garnizonowych, zaś w kilkanaście dni później (18 września) Naczelny Dowódca określił właściwość sądów wojskowych[2]. Jako komórka administracyjna został powołany Wydział Sądownictwa Wojennego przy Naczelnym

[1] A. Tarnowski, *Geneza nowego polskiego ustawodawstwa wojskowego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 1945, z. 1, s. 5.

[2] *Organizacja i działania bojowe Ludowego Wojska Polskiego 1943-1945. Wybór źródeł*, oprac. I. Blum i inni, t. I, Warszawa 1963, s. 160, 170-171; A. Kochański, *Polska 1944-1991. Informator historyczny*, t. I: *Podział administracyjny. Ważniejsze akty prawne, decyzje i enuncjacje państwowe*, Warszawa 1996, s. 32.